

Protokół ze spotkania w dniu 15.09.2015 w siedzibie Rady Osiedla Stare Miasto, ul. Młyńska 11 g.17-19 w sprawie umowy społecznej dla ul. Wrocławskiej

1. Otwarcie spotkania
2. Przywitanie gości, przedstawienie się prowadzącej Marii Sokolnickiej-Guzek
3. Wybór protokolanta – p. Cyryl Kwaśniewski
4. Wstęp – przedstawienie idei umowy społecznej
5. Przedstawienie proponowanego wzoru umowy społecznej
6. Dyskusja:

p. Klaudiusz Bulczyński: prośba o nienazywanie ulicy Wrocławskiej „getto”

p. Łukasz Śnioch : prośba o streszczenie zapisów umowy społecznej ze zwróceniem uwagi na fakt, iż zapisy dot. Przedsiębiorców są twarde. Prośba także o określenie funkcji ulicy Wrocławskiej, która jest różna od funkcji ulicy Taczaka, jako przykładu.

Maria Sokolnicka-Guzek: o funkcji ulicy Wrocławskiej – funkcja mieszkalna

P. Łukasz Śnioch: prośba o uwzględnienie aktualnej sytuacji mieszkalnej (mało mieszkańców)

Maria Sokolnicka-Guzek: głównym celem rewitalizacji miast jest utrzymanie funkcji mieszkaniowej w centrum, jest to jeden z głównych wyzwań Komisji Rewitalizacji przy Urzędzie Miasta Poznania

P. Justyna Cichoracka: prośba o zwrócenie uwagi na fakt, że przedsiębiorcy też nie czują się bezpiecznie

p. Marta Skalińska-Hanarz: prośba do mieszkańców zabranie głosu celem określenia potrzeb i problemów ze strony mieszkańców

P. Klaudiusz Bulczyński: umowa jest oparta o złe zasady. Umowa społeczna powinna być zawarta pomiędzy różnymi grupami, nie tylko mieszkańcami, ale również przedsiębiorcami i właścicielami. Realnym problemem jest przeciągający się remont. Do umowy należy usiąść za np. 6 miesięcy, gdy sytuacja po remoncie się ustabilizuje.

p. (?) czekanie na koniec remontu będzie kosztowało mieszkańców, których problemy mają miejsce obecnie.

p. Klaudiusz Bulczyński: Umowa nie określa przedsiębiorców innych niż gastronomia. Po remoncie mogą się pojawić nowi, inni przedsiębiorcy. W godzinach 2-3 hałas jest wytwarzany przez mieszkańców idących do punktów transportu miejskiego i Starego Rynku. Proponuję wprowadzenie badań norm hałasu. Przedsiębiorcy nie mają wpływu na hałas.

P. Agnieszka Skrodzka: o problemie hałasu stanowią przykłady, recenzja i problemy mieszkańców hotelu, którzy skarżą się na hałas o 5 rano.

P. Joanna : na rogu Wrocławskiej i Gołębiej nie da się zasnąć w godzinach 2-3 w nocy, ze względu na awanturujących się klientów lokali, aż do 7 rano, niezależnie od dnia tygodnia. Przykładem jest wulgarna dyskusja dnia poprzedniego. Dobrym przykładem jest pijalnia wódki i piwa oraz HOLAHOŁA, ok. 2 w nocy sprzątaję lokale. Dlatego umowa społeczna jest dobrym pomysłem.

P. Mariusz Harmasz: Mieszkaniec, większość mieszkańców to starsi ludzie, pomiar hałasu należy zrobić. To jednak trudne ze względów procedur, pomiary jednak powinny odbywać się także w lokalach. Spora część lokali znajduje się w podwórzach. Ludzie przechodzący ulicą są również klientami lokali z alkoholem. Ci ludzie z kolei przyciągają żebraków i nietrzeźwych bezdomnych. Kluczowe jest jednak dostosowanie działalności, by nie przeszkadzać mieszkańcom i by klienci nie hałasowali. Ta odpowiedzialność spada na przedsiębiorców.

P. Klaudiusz Bulczyński: przedsiębiorcy nie posiadający ogródków nie mają prawnych sposobów egzekwowania porządku poza obszarem lokali.

P. Harmasz: jeżeli przedsiębiorcy mają pozwolenie na wykorzystywanie przestrzeni publicznej powinni pilnować. Przykład z Monachium: właściciele odpowiadają za wszystko i nie ma stanąć nawet jeden szyld, przepisy są niezwykle restrykcyjne. Umowa społeczna powinna być dokumentem stworzonym w interesie wspólnym aby mieszkańcy i przedsiębiorcy mieli wspólne stanowisko.

p. Justyna Cichoracka: boli mnie, że mówi się o przedsiębiorcach – ale nam także hałas przeszkadza. Dopóki ulica nie była deptakiem było nam lepiej. Istnieje obawa, że remont wpłynie negatywnie na ruch i hałas – potęgując. Były przypadki, gdy taksówkarz wjechał i zablokował przestrzeń. Sfotografowany taksówkarz odegrał się przemocą. Brak wsparcia ze strony władz miasta doskwiera również właścicielom lokali. Próby przejścia na system kawiarniany nie powiodły się finansowo.

P (?) obecny wizerunek i stan wynika z działalności lokali i sklepów.

Pani z „Żabki „ na rogu ulicy: Alkohol dla „Żuli” kupują także zwykli ludzie. Kradzieże i przemoc są na porządku dziennym. Policja reaguje po 20 minutach. A jednocześnie wlepia mandaty za papierki i zaśmiecanie podwórka kartonami, które czekają na wywóz.

P. Ł. Śnioch: do 1005 roku czynsze były bardzo niskie, ze względu na przydziały komunalne, kwaterunki. Po 50 latach braków remontów kamienice wymagają pozyskania funduszy. Część odpowiedzialności wynika z polityki ogólnej miasta i Państwa. Problemy zaczęły się wiele lat temu. Właściciele budynków jest tylko kilku na spotkaniu a to oni mają największy i realny wpływ na ulicę. Jak właścicielowi zależy na pewnym działaniu- najem dla butików i banków jest lepszy od kebabów, czy żabek. Umowa społeczna jest potrzebna ale jako przedsiębiorca mam też oczekiwania:

- ograniczenie sprzedaży alkoholu do godziny X

- podniesienie minimalnej kwoty sprzedaży

- jakie konkretne działania podejmą władze miasta gdy umowa zostanie podpisana?

- zkl : przez 6 lat nikt nie znalazł lokali zastępczych dla lokatorów, dopóki się nie da 10 000 pln łapówki nic się nie zmieni po stronie ZKZL

P. (?) wyremontowałam lokal a klub nie pozwala mi normalnie funkcjonować, ponieważ klub funkcjonuje 7 dni w tygodniu

Maria Sokolnicka-Guzek: jest możliwe wyciszenie klubów

P. Śnioch: jaka jest możliwość pozyskania pieniędzy na wygłuszenie lokali. Jednocześnie deklaruję, że w marcu zostanie wyłumiona nasz część

Maria Sokolnicka-Guzek: To mieszkańcy byli Ti pierwsi, pamiętajmy o tym.

Justyna Cichoracka: jak rozwiązać problem regulaminu?

P. Joanna Szewczuk: Jedynym sposobem na ograniczenie hałasu na zewnątrz jest zwinięcie stolików. Próby interweniowania kończą się wyzwiskami.

P. Harmasz: sposobem na zmianę profilu jest zmiana klientów

P. Sławomir Cichocki: urzędy Policja, Straż Miejska – nie pomagają przedsiębiorcom. Służby interwencyjne za dnia gnębią dostawców. Prawo i służby nie działają. Kluczowe jest jednak to, że właściciele mają moc decyzyjną. Sam borykam się z problemem finansowania remontów. Kiedyś wydawało się że problemem były pijalnie, mogłem mieć pijalnię ale zdecydowałem się na inny pub, pijalnie jednak ograniczyły swą działalność. Poskutkowało to ustąpieniem problemu. Ciągłość dostępu do alkoholu została przerwana. Problem jednak podtrzymał się ponieważ klienci przenieśli się z pijalni do ICEBARU. Kluczowe jest jednak by to Władze Miasta systemowo a nie „akcyjnie” zaprowadziły porządek. Umowa jest potrzebna. Co do umowy problemem może być mnogość stron z ramienia miasta i ryzyko przrzucania się odpowiedzialnością. Po stronie urzędu miasta powinien być jeden partner. Punkty umowy społecznej powinny zostać uściślone.

P. Jubiler: Miasto stawia nas przed faktem dokonanym. Czego chce Miasto ? Cocomo przy Starym Rynku, a Wrocławska ma być perłą. Musimy od Miasta więcej wymagać. W sprawie włamań na klatkę próbując załawić sprawę musiałem wykonać 38 telefonów. Miasto bierze od nas pieniądze, ograniczono nam miejsca parkingowe, musimy się samoograniczać, ale nie możemy stawiać parawanów, musimy być bardziej stanowczy i wymagający wobec miasta. Jaka jest wizja przedsiębiorców względem władz? Miasto nie finansuje remontów związanych ze zniszczeniami. Na Gołębiej pod szyldem klubu sprzedają dopalacze. Policja nie reaguje na zgłoszenia.

P. Justyna Cichoracka: narażamy się interweniując

P.Cichocki: Umowa społeczna powinna podnieść wymagania wobec miasta

P. Wioletta Cygańska, HOLAHOŁA: Kwoty najmu wymagają długich godzin otwarcia, do czasu otwarcia przestrzeń była zaniedbana, Starano się pracować nad klientem, otwarcie ogródka nie przyniosło przychodów. Jesteśmy chętni do współpracy.

P.K.Bulczyński: Być może jest możliwe pozyskanie środków finansowych dla mieszkańców Wrocławskiej, jak dzieje się to w rejonie Ławicy, odszkodowania za hałas dla mieszkańców. Proponuję jako punkt wyjścia pomiar hałasu. Przykładem utrzymania porządku jest Hamburg, Sao Paulo, gdzie ulice są sprzątane co pięć godzin.

P. Harmasz: Prowadzenie działalności nie może odbywać się kosztem innych ludzi.

P. J. Cichowarcka: Gdy nie ma ogródków jest hałas, mimo tego.

M.Sokolnicka-Guzek: Mieszkańcy narzekają na różne problemy. Kluby to tylko jeden z elementów. Są w mieście kluby, które są odpowiednio wygłuszone. Potrzebujemy wypracowania rozwiązania.

P. ? W latach 90 Stary Rynek był pełen knajp i ogródków. W rejonie były tylko dwa sklepy z alkoholem. Kluby działały do rana. Z czasem jednak ilość sklepów z alkoholem wzrosła wielokrotnie. To miasto powinno ograniczyć liczbę koncesji. Proponuję ograniczyć czas funkcjonowania (pon-pt do godziny X, sob-niedz do oporu)- na terenie całego Starego Miasta.

P.Harmasz: w ciągu tygodnia ograniczenie, w weekendy imprezy – popieram. Ale otwarcie imprez oraz dobór muzyki powinien być dopasowany tak, by nic nie niosło się po murach.

Pan Jubiler: W Barcelonie też mieli ten problem. Mieszkańcy wymusili zamykanie klubów o 1 w nocy (skrajny przypadek – ale tak kończy się narastający problem).

P.Cichocki: Być może należy przesunąć godziny funkcjonowania całociowo. Musi to jednak działać równolegle wszędzie. Być może konieczne jest współdziałanie przedsiębiorców w zakresie np. regulacji cen alkoholu.

M.Sokolnicka-Guzek: Proszę o zgłaszanie wszystkich zauważonych wykroczeń Straży Miejskiej i Policji oraz mi do wiadomości. Musimy reagować, bez tego nic się nie zmieni. Proszę o przesyłanie uwag do umowy społecznej. Kolejne spotkanie odbędzie się 20.10.2015 o godz. 17, prawdopodobnie w budynku Urzędu Miasta, przy pl. Kolegiackim

Zakończenie spotkania.